Nakład 22.700 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 320. Sosnowiec, piątek 6 grudnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00. Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, te.. ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Opozycja sejmowa w ponownej walce z rządem

PRZED SEJMEM.

WARZAWA, 5. 12. (wł.) Już o godzinie 10 rano na ulicy Wiejskiej znać przedsejmowe ożywienie.

U wylotu ulic stoją posterunki policyjne z karabinami na ramieniu. Wzmocniona ta ochrona okazała się konieczna, gdyż przed gmachem sejmowym zatrzymano bojówkę PPS. z rewolwerami w kieszeniach.

Na galerję wydano tylko 50 kart wstępu, mimo że przed wejściem gromadził się tłum chętnych i ciekawych.

O godzinie 11 zamknięto dostęp do poczty na terenie sejmu.

W gmachu sejmu straż marszałkowska, która wystąpiła w galowych mundurach, sprawdza ściśle legitymacje i upoważnienia.

POSIEDZENIE.

O godzinie 12 dzwonki w gmachu sejmowym poczęły zwoływać posłów do sali posiedzeń.

Na sali zjawiają się posłowie i zajmują miejsca. Rząd jeszcze nie przybył. Przybyli jedynie dyrektor departamentu politycznego mjr. Stamirowski, naczelnik wydziału mjr. Nowak, szef gabinetu MSW. płk. Beck i sekretarz ministra skarbu por. Zaćwilichowski.

Marszałek Daszyński otwiera posiedzenie i przedstawia przebieg wypadków od 31 października rb.

Następnie marszałek mówi o armji, o jej obowiązkach, o miłości jaką cieszy się w narodzie. „Armja — woła marszałek — musi stać na straży konstytucji".

Następnie marsz. Daszyński mówi o zmarłym Clemenceau oraz posłom Macieszy i Rajchowi.
słom Macieszy i Rejchowi.

Podczas tych przemówień posłowie wstają.

Po przyjęciu ślubowania od kilku nowych posłów marszałek dokonywuje zwykłych formalności, przekazując poszczególne sprawy do odpowiednich komisyj, między in. sprawę min. Czechowicza, przesłaną przez trybunał stanu, do komisji budżetowej.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA MATUSZEWSKIEGO.

W tej chwili zjawiają się na sali premjer Świtalski, oraz ministrowie: Składkowski, Car, Kwiatkowski i Matuszewski.

Marszałek Daszyński udziela głosu min. Matuszewskiemu, który pewnym krokiem wchodzi na trybunę. Przemówienie ministra Matuszewskiego nie odbiega od wygłoszonego przemówienia na radzie finansowej. Minister stwierdza, że wszystkie pozycje budżetowe są realne, a budżet ministerjum spraw wojskowych jest nawet mniejszy i oszczędniejszy od poprzednich.

Rząd dba o urzędników, bo już w marcu pensje urzędnicze ulegną poprawie. Jeśli nie nastąpiło dotychczas, to rząd liczyć się musiał z możliwościami finansowemi.

Mowa p. ministra wywarła na sali głębokie wrażenie.

PRZERWA.

Po przemówieniu ministra Matuszewskiego zarządzona została jednogodzinna przerwa. W kuluarach zgromadzeni posłowie rozprawiają z ożywieniem o pierwszej części posiedzenia, stwierdzając, że animusz opozycyjny nieco osłabł.

WNIOSEK KLUBU BB.

Staje się wiadomem, że przed posiedzeniem sejmu klub BB. powziął następującą uchwałę: Sejm wybierze komisję, złożoną z 15 osób, celem zbadania zajść w dniu 30 października. Do czasu wydania orzeczenia przez tą komisję klub wstrzymuje się z wnioskiem o wyrażenie votum nieufności dla marszałka Daszyńskiego.

ZA PRZYKŁADEM CENTROLEWU.

Klub ukraiński i białoruski zgłosiły do laski marszałkowskiej formalny wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi premjera Świtalskiego.

Klub komunistyczny zgłosił wniosek o votum nieufności dla marszałka Daszyńskiego.

OPOZYCJA ZABIERA GŁOS.

Po przerwie generalną listę mówców opozycyjnych rozpoczyna poseł Niedziałkowski, który stwierdził, że klub jego niema zaufania do rządu oraz poddał ostrej krytyce działalność dotychczasową rządu.

Poseł Róg (Wyzwolenie) przyłącza się do zastrzeżeń przedmówcy i także odmawia rządowi zaufania.

Pos. Rybarski (klub narodowy) stwierdza, że klub jego nie zgłosi wprawdzie takiego wniosku, lecz jeśli wniosek taki złożony zostanie przez centrolew, to klub go poprze.

Pełną ferworu opozycyjnego mowę wygłosił poseł Dąbski.

Pos. Byrka (BB.) w świetnym przemówieniu daje znakomitą odprawę wszystkim opozycyjnym krytykom i stwierdza, że budżet państwa jest realny, wszystkie pozycje są istotne i dziwi się np. stanowisku klubu narodowego, **który przedtem ściągał Harrimana do Polski, a teraz wypiera się go gwałtownie.**

Poseł Dębski widzi jedyne wyjście z sytuacji w rozwiązaniu sejmu i rozpisaniu nowych wyborów.

Przemawiali jeszcze posłowie: Chaciński, Lewicki i inni.

CETROLEW ZGŁASZA FORMALNY WNIOSEK o WYRAŻENIE RZĄDOWI VOTUM NIEUFNOŚCI.

Przy końcu dyskusji wniesiony został formalnie na piśmie wniosek centrolewu o wyrażenie rządowi votum nieufności. Gdy 5 posłów z bloku BB. chciało zabrać głos, zgłoszony został wniosek opozycyjny o zamknięcie dyskusji i odesłanie budżetu do komisji. Wniosek ten został przyjęty.

JUTRZEJSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Następne posiedzenie sejmu odbędzie się jutro (piątek) o godzinie 12-ej. Na porządku dziennym znajdą się trzy wnioski: 1) Wniosek centrolewu o votum nieufności dla rządu, 2) identyczny wniosek ukraińców i białorusinów i 3) wniosek komunistów o votum nieufności dla „obrońcy dyktatury faszystowskiej", marsz. Daszyńskiego.

Jutrzejsze zatem posiedzenie p r z y n i e s i e wiele niespodzianek.

OSTRY PROTEST DZIENNIKARZY.

W związku z niesłychanie ostremi zarządzeniami marsz Daszyńskiego w gmachu sejmowym, klub sprawozdawców parlamentarnych powziął uchwałę, w której stwierdza, że zarządzenia te tamują swobodę ruchów, uniemożliwiają służbę sprawozdawczą dziennikarzom i jedynie poważna sytuacja, wstrzymuje klub od powzięcia dalekoidących kroków

Klub zakłada stanowczy protest przeciwko krępowaniu drakońskiemi przepisami i domaga się złagodzenia „przepisów".

NASTRÓJ W STOLICY.

Wieczorem komuniści usiłowali wywołać awanturę na ul. Dzielnej, przed więzieniem dla więźniów politycznych. Przybyła policja rozproszyła demonstrantów, aresztując kilkanaście osób. Pozatem w stolicy panuje spokój i nastrój wyczekiwania jakichś wydarzeń.

NARADY RZĄDU.

W związku z wytworzoną sytuacją w sejmie, rząd w nocy odbędzie naradę i poważnie zapewne odpowiednie stanowisko co do zgłoszonych wniosków o wyrażenie rządowi votum nieufności.

Decyzje te będą miały niewątpliwie decydujące znaczenie.

Telefon zdradził mordercę.

BERLIN, 5.12. Lipski kupiec Tetznar, o którego aferze ubezpieczeniowej donosiliśmy wczoraj, został aresztowany w Strassburgu i wydany będzie policji niemieckiej.

Tetzner usiłował pod nazwiskiem Ranelliego połączyć się telefonicznie z żoną za pośrednictwem swego sąsiada. Policja kryminalna wysłała natychmiast do Strassburga radjotelegraf'czne wezwanie aresztowania rzekomego Ranelliego.

Równocześnie żona Tetznera złożyła obszerne zeznania, twierdząc, iż mąż zamordował nieznanego włóczęgę, którego spalił w samochodzie, aby wzbudzić przekonanie, iż sam uległ katastrofie samochodowej. Pani Tetzner miała podjąć premję ubezpieczeniową w wysokości 145000 marek i przyjechać do męża, ukrywającego się w Strassburgu.

15-letnia uczenica niebezpieczną włamywaczką.

BERLIN, 5.12. Jak wykazały dochodzenia policyjne, 15 letnia uczenica z Peine, która przed kilku dniami znikła bez śladu, jest niebezpieczną włamywaczką.

Młodociana przestępczyni popełniła w ciągu kilku ostatnich tygodni 31 śmiałych włamań, szerząc postrach w całej okolicy.

Mimo usiłowań policji, nie udało się dotychczas niebezpiecznej dziewczyny wytropić i ująć.

Przerażająca serja katastrof budowlanych we Francji.

PARYŻ, 5.12. Katastrofy budowlane we Francji zaczynają przybierać przerażające rozmiary.

W Sainte Sigolene zawaliła się wczoraj będąca w budowie kamienica w chwili, gdy murarze udawali się do pracy. Z pod gruzów wydobyto dwu zabitych i 3 ciężko rannych robotników.

Przyczyną katastrofy była prawdopodobnie burza, jaka szalała w tej okolicy.

W Lionie zawaliła się ściana domu, grzebiąc pod sobą jednego robotnika.

Kara śmierci za podrabianie pieniędzy.

MOSKWA, 15.12. W myśl najnowszego dekretu rządu sowieckiego, osoby, podrabiające, lub puszczające w obieg fałszywe pieniądze, podlegać będą karze śmierci przez rozstrzelanie.

„GENERAL MOTORS“ A WYPADEK RED. GROSTERNA.

WARSZAWA, 5. 12. Wczoraj wyjechał do Agnano pod Neapolem p. red. Stefan Grostern, aby tam dokończyć leczenia po wypadku automobilowym, jakiego ofiarą padł 14 lipca br.

P. Grostern wziął mianowicie udział w popisie samochodów, jaki zorganizowała firma General Motors. Popis miał wynik fatalny, gdyż 6 cylindrowy Chevrolet, którym jechał p. Grostern ze swą małżonką, uległ wypadkowi, który pociągnął za sobą złamanie uda u p. Grosterna i ciężkie uszkodzenie twarzy u jego małżonki. Dotychczasowe wyniki kuracji są tak niedostateczne, że okazało się konieczne dalsze jej prowadzenie w pomyślniejszych warunkach klimatycznych. Stanie się to na koszt syndykatu dziennikarzy warszawskich, gdyż firma General Motors, z chwilą zwinięcia „Epoki“, której p. Grostern był redaktorem naczelnym, wstrzymała wypłatę zaliczek z tytułu odszkodowania.

O to odszkodowanie wdrożony zostaje proces sądowy, gdyż doradca prawny firmy p. mec. Hejmowski jest zdania, że wypłacona dotąd kwota pokrywa dostatecznie koszty leczenia i odszkodowanie za poniesione cierpienia fizyczne i utratę możliwości zarobkowania, od 6 blisko miesięcy trwająca.

Ludność Finlandji domaga się kary śmierci dla komunistów.

HELSINGFORS, 5.12. Na terenie całej Finlandji odbywają się wiece, na których wobec ostatnich wystąpień komunistów oraz licznych rozstrzeliwań w Sowietach zapadają jednogłośne uchwały, domagające się od rządu wprowadzenia kary śmierci za przynależność do partji komunistycznej.

M. in. w mieście Łapua na wiecu, w którym wzięło udział przeszło 6.000 osób, wybrano delegację, która złożyła w tej sprawie memorjał rządowi.

Wobec tych zbiorowych wystąpień ludności, odbyło się specjalne posiedzenie rady ministrów, na którem omawiano zapadłe rezolucje.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW LEGJONISTÓW.

WARSZAWA, 5. 12. W dniach 7 i 8 bm. odbędzie się VIII zwyczajny walny zjazd delegatów związku legjonistów polskich w Warszawie w lokalu klubu urzędników państwowych, ul. Nowy Świat 67.

Na zjazd ten przybędą delegaci ze wszystkich okręgów i oddziałów naszej organizacji.

ZAMKNIĘCIE ŁAWRY PIECZARSKIEJ.

MOSKWA, 15.12. Z Kijowa donoszą, że na rozkaz władz sowieckich zamknięty został znany klasztor „Pieczarska Ławra“. Mnisi, którzy dotychczas przebywali w klasztorze, zostaną wysiedleni.

ZNOWU SECESJA Z P. P. S.

KRAKÓW, 5. 12. Były poseł socjalistyczny Zygmunt Klemensiewicz nadesłał pismo do okręgowego komitetu robotniczego w Krakowie, że występuje z partji oraz z rady naczelnej PPS.

Klemensiewicz jest członkiem rady miejskiej Krakowa z listy PPS. — mandatu tego jednak nie złożył.

Zygmunt Klemensiewicz, długoletni działacz partyjny, był posłem do parlamentu wiedeńskiego, a następnie do sejmu polskiego. Ostatnio był redaktorem tygodnika „Prawo Ludu“.

W czasie wojny służył w pierwszej brygadzie legjonów jako najbliższy towarzysz broni ministra Moraczewskiego.

Jednocześnie donoszą z Borysławia, iż przywódca P. P. S. C. K. W. na okręg borysławski Oktawiec zgłosił swoje wystąpienie z partji.

Nowy zawód w Polsce.

Szkoły pracy społecznej.

Czasy powojenne przyniosły ze sobą nowy typ zawodu, nieznany uprzednio na ziemiach Polski. Jest nim zawód pracownika w służbie społecznej. Przodujące kraje Europy zachodniej mają i w tej dziedzinie bogatą tradycję. Zawód ten, jeszcze i dzisiaj u nas niedoceniany, zyskał sobie tam już dawno prawo obywatelstwa.

Opieka nad chorymi, opieka nad dzieckiem, walka z analfabetyzmem, walka z alkoholizmem, organizowanie i prowadzenie bibljotek — wszystkie te prace były i są jeszcze u nas prowadzone przygodnie przez ludzi dobrego serca i dobrej woli, jako teren pracy filantropijnej. I oto pierwsza Ameryka zrozumiała, iż należy pracę tę traktować jak każdą inną pracę zawodową, należy szkolić i przygotowywać do niej pracowników w tym stopniu, jak przygotowuje się ludzi do pracy lekarskiej, prawniczej czy pedagogicznej.

Ważna ta sprawa i u nas w Polsce powoli rusza z miejsca. Obok dorywczej pracy na ad hoc organizowanych kursach powstają specjalne szkoły pracy społecznej, a ostatnio utworzono nawet coś w rodzaju uniwersytetu, poświęconego tej dziedzinie studjów. Należą do nich: szkoła imienia Baranieckiego w Krakowie, oraz katolicka szkoła społeczna w Poznaniu. Pozatem w Warszawie istnieje państwowy kurs dla wychowawców zakładów opiekuńczych i szkoła zawodowa dla kierowniczek internatów pod Wilnem. Również jedna z wyższych uczelni, mianowicie szkoła główna gospodarstwa wiejskiego utworzyła osobny roczny kurs agronomji społecznej, specjalizujący się w dziedzinie kształcenia pracowników społecznych dla wsi.

Wspomnianym wyżej uniwersytetem jest studjum pracy społeczno-oświatowej przy wydziale pedagogicznym wolnej wszechnicy w Warszawie. Studjum dzieli się, jak i inne uczelnie, na wydziały: 1) kształcenie dorosłych i młodzieży pracującej, 2) organizacja życia społecznego, 3) bibljotekarstwo, 4) opieka społeczna nad matką i dzieckiem.

Nauka trwa w zasadzie dwa lata, wymagana jest przy przyjęciu pewna praktyka w jednej z dziedzin pracy społecznej.

Absolwenci tych szkół, jako kwalifikowani pracownicy, znajdują pracę w państwowych, samorządowych i społecznych instytucjach. Tak np. ustawa o pracy fabrycznej przewiduje organizowanie przy większych zakładach przemysłowych żłobków dla dzieci robotnic, kraj pokrywa się coraz gęściej siecią ośrodków zdrowia i opieki nad matką i dzieckiem.

Ustawa bibljoteczna przygotowana, ale jeszcze nie uchwalona, nałoży obowiązek na samorządy organizowania w każdej miejscowości miejskich bibljotek, ministerjum oświaty zamierza już w przyszłym roku wprowadzić do szkół specjalną instytucję opiekunek społecznych młodzieży, słowem rozrasta się coraz bardziej teren tej trudnej, ale wdzięcznej pracy.

Pracownicy społeczni organizują się nietylko narodowo, ale i międzynarodowo. Ostatnio w lipcu 1928 r. obradowała w Paryżu międzynarodowa konferencja służby społecznej, na której wysunięto żądanie utworzenia szkoły międzynarodowej, opartej ewentualnie o międzynarodowe biuro w Genewie.

B-a.

Tanie mieszkania, ubezpieczenie na starość i pomoc dla bezrobotnych.

Rada ministrów powzięła na wniosek ministra pracy Prystora trzy uchwały z zakresu polityki społecznej.

W pierwszej z tych uchwał rada ministrów zaakceptowała plan budownictwa tanich mieszkań robotniczych i pracowniczych za pośrednictwem zakładu ubezpieczeń społecznych, który przeznacza na ten cel w najbliższem pięcioleciu 125 milj. zł., otrzymując wzamian od rządu obligacje.

Zasady finansowe tego planu umożliwią zdaniem projektu, ustalenie czynszu w wysokości 35 zł. od ubikacji mieszkalnej, t. zn. w granicach dostępnych dla najszerszych warstw ludności.

Drugi projekt odnosi się do projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość.

W projekcie tym, wycofanym w swoim czasie z sejmu dla dokonania niezbędnych modyfikacyj, rada ministrów uchwaliła obecnie obniżyć wiek, uprawniający do pobierania renty z 65 na 60 lat dla robotników przemysłowych oraz uprościć administrację i organizację wszystkich rodzajów ubezpieczeń, łącząc je w jedną harmonijną całość, aby wzmocnić w ten sposób podstawy ubezpieczeń.

Trzecia uchwała ustala plan akcji pomocy dla tych bezrobotnych, którzy wyczerpali już swoje uprawnienia do korzystania z zasiłków ustawowych dla bezrobotnych.

Plan ten przewiduje w związku z pogorszeniem się sytuacji na rynku pracy w sezonie zimowym, udzielanie tej kategorji bezrobotnym pomocy w gotówce albo w naturze za pośrednictwem samorządów.

Historyczny i kulturalny dorobek Zagłębia Dąbr. będzie otoczony należytą opieką

Piękna inicjatywa zarządu miasta Dąbrowy.

Wśród ogólno-narodowego dorobku kulturalnego cały szereg nieraz bardzo cennych fragmentów ulega zapomnieniu, względnie zanikowi wskutek zaniedbania, niedopatrzenia lub obojętności zainteresowanego społeczeństwa.

W dorobku kulturalnym polskim Zagłębie Dąbrowskie zajmuje niewątpliwie stanowisko odrębne, jako ośrodek o specjalnym charakterze, pod każdym nieomal względem. Zarówno historja terytorjów, wchodzących w skład dzisiejszego Zagłębia Dąbrowskiego, jak i ich charakter gospodarczy w przeszłości i w dobie obecnej uprawniają do tego twierdzenia.

Niemniej jednak społeczeństwo Zagłębia, która tak wiele dóbr moralnych i materjalnych z terenu tego wyniosło, nie pomyślało dotąd w właściwej mierze o kultywowaniu rodzimej, regjonalnej kultury i poza wysiłkami jednostek oraz luźnych organizacyj, nie można zanotować żadnej akcji zakreślonej na szerszą skalę, na jaką Zagłębie niewątpliwie zasługuje.

Czas natomiast biegnie. Mijają dni, miesiące i lata, mijają dziesiątki lat, chylą się ku upadkowi pomniki przeszłości, giną powoli zabytki starej architektury Zagłębia, wymierają ludzie »starej daty«, w niepamięć przechodzą piękne swoiste gadki i legendy górników, po całym świecie rozpyla się dorobek współczesnego pokolenia Zagłębia. Giną jednem słowem cenne ślady swoistej kultury ogólno-narodowej.

Wojna proces ten niewątpliwie przyśpieszyła. Tem większa więc spoczywa na dzisiejszem pokoleniu odpowiedzialność, by nad odtworzeniem dawnej i współczesnej kulturyześrodkować wszystkie żywotne wysiłki.

W zrozumieniu tego stanu rzeczy, zarząd miasta Dąbrowy Górniczej powziął uchwałę treści następującej:

»Biorąc pod uwagę uchwały zarządu miejskiego przy układaniu budżetu na rok 1929|30 dotyczące ustanowienia stałego stypendjum dla pracujących nad kulturą i historją Zagłębia i pozycję na monografję miasta, oraz biorąc pod uwagę motywy, któremi zarząd miejski się kierował, a które komisja budżetowa rady miejskiej w całej rozciągłości zaakceptowała, zarząd miejski uchwala nawiązać kontakt z czynnikami kompetentnemi zainicjować na terenie Zagłębia Dąbrowskiego akcję, mającą na celu odtworzenie historycznego i kulturalnego dorobku Zagłębia oraz obmyślenie formy stałej opieki nad tym dorobkiem w przyszłości«.

W wykonaniu tej uchwały magistrat przystępuje do zrealizowania zakreślonych zamierzeń i występuje z inicjatywą, która ma na celu:

1) Zogniskowanie w jednym zespole wszystkich istniejących na terenie Zagłębia czynników (osób, organizacyj, instytucyj), mogących skutecznie współdziałać w odtworzeniu historji i kultury Zagłębia.

2) Opracowanie przez ten zespół wielkiej monografji Zagłębia Dąbrowskiego, któraby objęła dział historyczny, kulturalny, etnograficzny, ekonomiczny, geograficzno-geologiczny i t. p.

3) Obmyślenie form, w ramach których mogłaby powstać stała opieka nad kulturą Zagłębia (stałe stowarzyszenie, periodyczne publikacje, stypendja dla pracujących nad historją i kulturą Zagłębia, muzeum, wystawy i t. p.).

Zarząd miasta Dąbrowy Górniczej przywiązuje do tej akcji dużą wagę i inicjując ją zwrócił się do szeregu interesujących się tem zagadnieniem osób z prośbą o współpracę już w pierwiastkowych poczynaniach, na co uzyskał zapewnienie zupełnego zrozumienia tej inicjatywy i współpracy w zakreślonym wyżej programie.

Pragnąc osoby te zetknąć razem w celu porozumienia się co do racjonalności projektowanej akcji społeczno kulturalnej i omówienia rodzaju i formy działania, oraz w celu ewentualnego utworzenia stałego zespołu, którvby ujął w swe ręce akcję kierowniczą w tej dziedzinie — zarząd miasta Dąbrowy Górniczej proponuje urządzenie zebrania informacyjno-organizacyjnego w dniu 14 grudnia r. b. o godz. 19-ej w Sosnowcu, w lokalu »Lutni«, ul. Warszawska nr. 22.

Madeyski
(Prezydent m. Dąbrowy Górniczej)

Włodzimierz [illegible] Popiel.

Swięty Mikołaj.

Przez wieś cichą i uśpioną,
srebrnobrody starzec kroczy,
za nim idzie anioł biały —
cały wiotki i przezroczy.
Idą obaj w chaty ludzkie
w mroki nocne otulone,
gdzie dzieciaki o nich gwarzą
wielce dzisiaj rozmarzone.

W biednej chatce przy kominku,
matka dzieciom jadło warzy
i o świętym Mikołaju
różne, liczne cuda gwarzy.
Jak nagradza on obficie
dobre dzieci łakociami,
jak strofuje znów niegrzeczne
i obdziela je rózgami.
Tyle darów z sobą nosi,
gdzie zawita radość wszędy,
lecz wpierw trzeba, aby dziatki
pozyskały jego względy.

A dzieciaki z tchem zapartym,
w opowieści się wsłuchały —
każde radeby obaczyć
jak wygląda dziaduś biały,
każde chciałoby coś dostać
z tych łakoci, które nosi,
ale matuś go do domu
pewnie dzisiaj nie zaprosi.

Skrzą się oczy biednej dziatwie —
w ich westchnieniach prośba cicha,
lecz Mikołaj tu nie zajrzy,
bo ich chatka biedna, licha.
Na nic ich ciekawość wielka,
cóż tęsknota ich dziś znaczy,
kiedy dziaduś pewnie tylko
nosi dary do bogaczy.

I z myślami o łakociach
zasypiają wnet dzieciaki,
w śnie Mikołaj im się zjawia
uśmiechnięty, dobry taki.
Upominków przyniósł sporo
i pocieszył je łaskawie,
radość serca im rozpiera —
ale we śnie... nie na jawie....
Bo gdy dzień zaświtał tylko,
złudne sny gdzieś poznikały,
a miast szczęścia i wesela —
łzy zawodne pozostały.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 6 Piątek	Dziś: Mikołaja Jutro: Ambrożego Wschód słońca: 7.25 Zachód „ 15.35

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek, 6 grudnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz .Obs. Astronom. Hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. 12.05. Muzyka lekka i taneczna z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.20. Przegląd wydawnictw perj. — omówi prof. H. Mościcki. 15.45. Kom. Rady Nacz. Zjedn. Pol. Zw. Śpiew. i Muz. 16.15 Koncert z płyt gramof. Verdi: opera „Traviata“ w wyk. opery Medj. dokończenie. 17.15. Odczyt 17.45. Koncert ork. mandol. pod dyr. A. Szczegłowa. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.58. Sygnał czasu z Warszaw. Obs. Astronom. 20.00 Odczytanie progr. na dzień nast. 20.05. Pogadanka muz. wygł. p. K. Stromenger. 20.15. Kom. Teatrów Miejsk., meteor. polic., sport. Wiadomości bież., Komunikat PAT., oraz retransm. ze stacji zagr. 20.40. Transm. koncertu symf. z Filh. Warsz. W. Ork. filh., O. Fried. (dyrekcja). W progr. utwory L. van Beethovena.

KATOWICE.

Piątek, 6 grudnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. oraz hejnał z Wieży Marj. w Krakowie 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00 Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Pol. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. B. Górecki: „Nauka o Polsce“. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, kom Teatru Pol. oraz przegląd widowisk. 19.05. Gronowski: „Jan należy wnosić i popierać oskarżenia prywatne“. 19.30. Mjr. B. Romaniszyn: „Rybołóstwo sportowe. Jak się łowi pstrągi, lipienia i łososia w naszych górskich rzekach“. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kom. sport. 20.00. Transm. z Warsz., kom. meteor. i PAT. oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku franc. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ Krzywoprzysężca
Kino „Odeon“ »Ludzie bez oblicza«.
Kino „Momus“ »Carewicz«.

Wypłata dodatku mieszkaniowego dla urzędników.

Premjer dr. Świtalski przyjął delegację związków pracowniczych i oznajmił, że jeszcze w b. r. budżetowym z nadwyżek kasowych urzędnicy państwowi otrzymają wypłatę dodatku mieszkaniowego w wysokości 25—50 proc., tak, aby najgorzej płatne kategorje mogły otrzymać dodatek w większej stosunkowo wysokości.

Swięto górników
Zagłębia Dąbrowskiego.

Górnicy Zagłębia Dąbrowskiego święto swej patronki św. Barbary obchodzili bardzo uroczyście.

Na wszystkich większych kopalniach odbyły się zgromadzenia towarzyskie, połączone z zabawami tanecznemi i przedstawieniami teatralnemi.

W Dąbrowie w lokalu szkoły górniczo-hutniczej odbyła się dorocznym zwyczajem uroczystość dekorowania górników i hutników odznakami pamiątkowemi za ich długoletnią i owocną pracę w przemyśle Zagłębia.

Po wygłoszeniu przemówień dekorował odznaczonych p. T. Niemczynowicz, przedstawiciel ministerjum przemysłu i handlu w Warszawie. Następnie przemawiał w imieniu rady zjazdu dyr. Gadomski, w imieniu stowarzyszenia polskich inżynierów p. Rażniewski, w imieniu szkoły górniczo-hutniczej i rady pedagogicznej inż. Wierzbicki i w imieniu kierowników kopalń p. Węgrys. W imieniu odznaczonych przemawiali górnicy: J. Cyk z Milowic i A. Karczmarczyk z Saturna. W czasie uroczystości popisywała się orkiestra i chór szkoły górniczej.

ODZNACZENI

URZĄD GÓRNICZY SOSNOWIECKI.

Kop. „Saturn“: I. Mazur, Fr. Mańka, St. Karch, Fr. Wątor , A. Karczmarczyk, A. Świerz, A. Kańtoch i W. Badocha.

Kop. hr. „Renard“: A. Siewiorek, J. Piecuch, J. Nowak V, F. Płatek, T. Biały, K. Rokosz.

Tow. Grodzieckie: L. Tronina, J. Jezierski, J. Szczeszek i J. Sojka.

Kop. „Milowice“: St. Wróbel I, B. Śliwiński, J. Wójcik I, J. Bogusławski i I. Janczyk.

Kop. „Czeladź“: L. Sidowski, K. Lepiarczyk, Fr. Flak i A. Latos.

HUTY.

Huta „Katarzyna“ w Sosnowcu: St. Czuber, J. Głogowski, T. Mazur, St. Morawiec I, J. Torbus i N. Szatan.

OKRĘGOWY URZĄD GÓRNICZY DĄBROWSKI.

Kop. „Koszelew“ w Dąbrowie: E. Cyrol, T. Kula.

Kop. „Flora“ w Gołonogu: J. Skulich, K. Adamiec, W. Gajdzik i E. Barszczewski.

Kop. „Paryż“ w Dąbrowie: J. Strzemiński, J. Kawka i T. Machura.

Kop. „Modrzejów“: M. Rokita, M. Gadomski i W. Barański.

Kop. „Mortimer“: A. Oleś i J. Siodłak.

Kop. „Bolesław“: W. Łaskawiec, B. Michniewski, J. Skubis, I. Żulichowski i J. Klein.

Kop. „Klimontów“: M. Rodek, J. Grabda i K. Borda.

Kop. „Niwka“: J. Kurc, W. Sobczyk, A. Kłosowski i T. Mościński.

Kop. „Jakób“: K. Kozieł i R. Jura.

Kop. „Juljusz“: J. Domagała i F. Toboła.

Kop. „Kazimierz“: J. Marek i J. Żurek.

Kop. „Reden“: J. Mączyński, Fr. Jurkowski i T. Sobieraj.

HUTY.

Huta Bankowa: A. Dziekań, L. Szymczyk, St. Przybylski, L. Lis, St. Hyla I, W. Juszczyk, Fr. Korfel, W. Cegła, St. Kwietniewski, J. Gromny, A. Nowak, Fr. Banasik, W. Sroka.

Centralne warsztaty mech. w Niwce: St. Cembrzyński i St. Duda.

Memorjał stow. lokatorów
do rady miejskiej w Będzinie.

Zarząd stowarzyszenia lokatorów, repezentujący 95 proc. mieszkańców lokatorów i przyszłych konsumentów miejskiego zakładu wodociągowego zwrócił się do rady miejskiej by przy uchwalaniu statutu wodociągowego rada wzięła pod uwagę następujące postulaty:

1) amortyzacja kosztów budowy wodociągu w m. Będzinie winna być rozłożona przynajmniej na lat 20.

2) W celu dokładnego i sprawiedliwego obliczenia konsumcji wody przez mieszkańców należy zainstałować wodomierze w każdym domu, jeżeli możliwe dla każdego lokatora oddzielnie, a w szczególności u konsumentów, mogących spotrzebować większą ilość wody w celach przemysłowych itp.

3) Do czasu przymusowego przyłączenia wszystkich posesji do sieci wodociągów należy na każdej ulicy, nie wyłączając krańców miasta, zbudować krany miejskie, dostępne dla konsumentów na koszt miasta.

4) W razie zrezygnowania przez zakład wodociągowy z projektu zainstalowania w pierwszym roku wodomierzy, należy rozłożyć konsumcję wody tak, by lokale 1, 2, 3, izbowe, jako zamieszkałe przez niezamożną ludność były jaknajmniej obciążone ciężarem świadczeń za konsumcję wody.

5) Cenę sprzedażną wody należy kalkulować w ten sposób, by konsumenci nie byli zmuszeni oszczędzać, lecz przeciwnie przyzwyczaili się do jaknajwiększego zapotrzebowania wody.

6) Celem uniknięcia konfliktów między właścicielami nieruchomości i lokatorami, które mogłyby nawet doprowadzić do eksmisji lokatorów, należy inkasowanie pieniędzy od każdego konsumenta wody powierzyć bezpośrednio magistratowi.

REPETUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Piątek, dnia 6 grudnia o godz. 15.30 **Za siedmioma górami.**

Piątek, dnia 6 grudnia o godz. 19.30. Ostatni występ A. Karpackiego **Eugenjusz Onegin.**

Sobota, dnia 7 grudnia o godz. 19.30. Gościnny występ L. Zamorskiej **Madame Butterfly.**

Niedzeila, dnia 8 grudnia o godz. 15.30 **Proces Mary Dugan.** Ceny zniżone.

Niedziela, dnia 8 grudnia o godz. 19.30 **Eugenjusz Onegin.**

„MIRLA EFROS“ W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś w piątek 6 bm. po raz drugi i ostatni o godzinie 8.30 wieczorem „Mirla Efros“ sztuka w 4 aktach Gordina w polskiej adaptacji Andrzeja Marka, w wykonaniu zespołu teatru miejskiego „Rozmaitości“ z Częstochowy, pod dyr. Jana Otrembskiego.

Sztuka ta graną jest bez suflera. Udział biorą pp. Mira Wiland, Górecka, Petrykiewicz, Szadurska, Tański, Orliński, Rymsza, Mirewicz oraz chóry—orkiestra statyści i t. p.

Z uwagi na pierwszorzędną wartość sztuki oraz jej wykonanie w mieście naszem wystawienie „Mirli Efros“ wywołało zrozumiałe zainteresowanie i przedstawienie odbędzie się przy wysprzedanej widowni.

Z Kielc.

(k) **Nowy starosta włoszczowski.** Na miejsce przeniesionego w stan spoczynku starosty włoszczowskiego p. Kodłubaja został mianowany p. Eugenjusz Rychłowski. Nowy starosta objął już urzędowanie.

(k) **Obchód 14 rocznicy 3 drużyny harcerskiej w Kielcach.** W związku z przypadającą 14 rocznicą istnienia 3 drużyny harcerskiej w Kielcach w nadchodzącą niedzielę odbędzie się uroczysty obchód tej rocznicy.

Program obchodu przewiduje: 1) o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele św. Wojciecha; 2) defilada drużyny przed kopcem Tadeusza Kościuszki; 3) wieczornica w szkole im. Staszica.

W uroczystości, oprócz 3 drużyny—wezmą udział przedstawiciele miejscowych władz harcerskich, delegaci innych drużyn oraz zaproszeni goście.

(k) **Bal akademicki.** Dorocznym zwyczajem akademickie koło kielczan urządza tradycyjny bal sylwestrowy, który odbędzie się w teatrze polskim. Przygotowania do balu są już w pełnym toku. Protektorat nad balem objął p. wojewoda Władysław Korsak.

(k) **Loterja fantowa dla najbiedniejszych.** Staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet w Kielcach, w kinie „Czwartak“, została urządzona loterja fantowa, której dochód przeznaczony jest na najbiedniejszych w mieście.

W pierwszych dwuch dniach frekwencja kupujących losy była dość duża. Wśród fantów znajdują się bardzo cenne przedmioty.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“ — Szlakiem hańby. Kino „Unjon“ — Białe noce. Kino „Palace“ — Piętno hańby.

(k) **Kradzieże.** Podczas targu na Placu Wolności w Kielcach, ze straganu Katra Jakóba, zam. w Chmielniku, skradziono parę butów z cholewami. wartości 30 zł. Kradzieży dokonał Józef Skuciński, zam. we wsi i gminie Morawica, pow. kieleckiego.

— Ze sklepu z obuwiem Estery Ransztajn przy Placu Wolności w Kielcach — skradziono lakierki damskie, wartości 20 zł. Kradzieży dokonała Aniela, Krzysztofik, lat 18. zam. we wsi Wola-Murowana, gm. Korzecko, pow. kieleckiego.

— Za pomocą dobranego klucza do jatki Lewkowicza Moszka, przy ul. Starowarszawskie - Przemieście 25 — nieznani sprawcy skradli 30 kg. mięsa wołowego, jedno palto męskie z fokowym kołnierzem, ogólnej wartości 165 zł.

(k) **Pożar.** We wsi Cedro - Mazur, gm. Dąbrowa, pow. kieleckiego, w zabudowaniach Ireny Węgierskiej — wybuchł pożar i pastwą ognia padła stodoła ze zbożem, wartości 3200 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

Z Sosnowca.

(s) **Klub narciarski w Sosnowcu.** W niedzielę, 8 bm. o godz. 11 rano w sali ogrodu sportowego przy ul. Mościckiego 20 (dawniej Nowokościelna 4) odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie organizacji oddziału w Sosnowcu śląskiego klubu narciarskiego. Na zebranie zaprasza się narciarzy, sympatyków tego sportu oraz osoby zainteresowane. Dr. Kazimierz Załuski — wiceprezes S. K. N. wygłosi odczyt o sporcie narciarskim.

(s) **Z domu ludowego w Sosnowcu.** Zarząd D. L. zawiadamia, że w dniu 8 b. m., t. j. w niedzielę w sali domu ludowego, ul. Jasna 26, o godz. 16 m. 30 odbędzie się odczyt p. t. „Dobroczyńcy dziecka robotniczego“.

O godz. 11 rano będą wyświetlane bajki z przezroczami, dla dzieci. Wstęp bezpłatny.

(s) **Brat ugryzł siostrę.** Felicja Damek, Pańska 21 poskarżyła się w policji na swego brata Adama Władysława Hajduka, Pańska 27, który ją pobił i ugryzł w palec.

(s) **Kronika policyjna.** Onegdaj policja spisała 15 doniesień za tamowanie ruchu pieszego, 7 doniesień za opilstwo i 2 doniesienia za prowadzenie handlu w godzinach zakazanych.

Z Będzina.

(b) **Oszustka na jarmarku.** Mieszkanka G. Śląska E. Wąsowa została przytrzymana onegdaj na jarmarku w Będzinie, za to, że usiłowała przy kupnie towaru oszukać właścicielkę straganu na 50 zł.

Wyrodny syn spoliczkował ojca.

Związanego sznurami przewieziono jak barana do więzienia.

Ulica Pańska w Sosnowcu poruszona została niesamowitą awanturą jaką urządził w mieszkaniu swego ojca bezrobotny Antoni Dziama, lat 21, (Pańska 27).

Niebezpiecznego awanturnika musiano obezwładnić i związać sznurami, gdyż wszysko rozbijał i targnął się nawet na swego ojca, uderzając go kilkakrotnie po twarzy.

O zajściu zawiadomił I komisarjat p. p. ojciec dzikiego szaleńca 61-letni Michał Dziama, oskarżając równocześnie wyrodnego syna o czynne zniewagi.

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu skazał miłego synalka na dwa tygodnie więzienia.

Tragiczny wypadek na bocznicy kolejowej kop. „hr. Renard“.

Maszynista i spinacz skazani po dwa tygodnie więzienia.

Krew w żyłach mrożący wypadek miał miejsce na bocznicy kolejowej kop. hr. Renard« w Sosnowcu.

Torem kolejowym przechodził 60 letni robotnik Stanisław Bereszko, który nie słysząc nadchodzącej lokomotywy, dostał się pod jej koła.

Nieszczęśliwemu koła odcięły nogi od tułowia i starzec poniósł śmierć na miejscu.

Tragiczny ten wypadek spowodowany został przez maszynistę Teofila Pietrasa, lat 50, (Dębowa 12), który podczas jazdy nie dawał żadnych sygnałów, oraz spinacza 48-letniego Jana Feldego (Kamienna 12) który podczas wstecznego ruchu lokomotywy winien był iść wzdłuż toru w kierunku, w jakim lokomotywa zdążała. Obydwu sprawców nieszczęśliwego wypadku pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za nieprzestrzeganie przepisów o zachowaniu bezpieczeństwa.

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu skazał ich po dwa tygodnie więzienia.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Ajzyka Bierzwińskiego adwokat Henryk Fruchs na zasadzie art. 514 kod. Handl. zawiadamia wszystkich wierzycieli, których należności zostały sprawdzone i przyjęte do stanu biernego upadłości, że w dniu 16 grudnia 1929 r. o godz 11 rano w sali zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się zebranie w celu zawarcia układu względnie kontraktu związkowego i dokonania wyboru syndyka ostatecznego. Wierzyciele mają przybyć osobiście lub przez pełnomocników.

Syndyk tymczasowy masy upadłości
Ajzyka Bierzwińskiego
Adwokat Dr. Henryk Fruchs w Sosnowcu.

(b) **Ma pecha...** Wł. Lisowski z Małobądza, chciał uczcić onegdajsze święto górników i dlatego począł strzelać na wiwat z petardy.

Raz i drugi taki eksperyment się udał, lecz przy trzecim razie petarda w ręku Lisowskiego, eksplodowała urywając mu całkowicie dłoń lewej ręki i parząc część twarzy.

Trzeba przyznać że Lisowski ma pecha. Niedawno miał on zatarg z policją, i został postrzelony.

W międzyczasie zaś Lisowski odgryzł koledze nos, za co został sądownie ukarany.

(b) **Niefortunna złodziejka.** M. Kucharska z Zawodzia na G. Śląsku, przyjechała onegdaj na „gościnne występy“ na jarmark do Będzina. Złodziejka jednak została przyłapana na pierwszej kradzieży, jaką dokonała u P. Marszłowej, wyciągając jej z kieszeni 19 zł.

Niefortunną złodziejką zaopiekowała się policja.

Z Czeladzi.

(c) **Posiedzenie rady miejskiej.** W dniu 7 grudnia rb. (sobota) o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Porządek dzienny posiedzenia następujący: sprawozdanie z działalności zarządu miasta; upoważnienie zarządu miasta do wydania firmie Weinzieher dalszych weksli na budowę ul. Bytomskiej i Będzińskiej; sprawa zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w kwocie 50.000 zł. z polskiego banku komunalnego w Warszawie; wprowadzenie przymusu dokształcania zawodowego i wybór komisji nauczania zawodowego w składzie 7 osób; wolne wnioski.

(c) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem zebraniu zarządu miasta postanowiono: zakupić umeblowanie do ochronki im. św. Stanisława, przebudować zbiornik wodociągowy, zbudowany obok szybu Jana Kellera, sprolongowano kilkanaście pożyczek i umorzono płatnikom podatek.

(c) **Ważne dla bezrobotnych.** Meldunki bezrobotnych w magistracie m. Czeladzi odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 8-ej do 9-ej rano, późniejsze zgłoszenia nie są uwzględniane. Nieuwzględnione zameldowanie jest powodem do utraty zasiłku.

HRABIA MONTE CHRISTO.

149.

Morcef pochwycił kwiaty z uniesieniem i przypiął je sobie do boku, robiąc miny, mające wyobrazić jego radość i szczęście.

— I cóż — zagadnął d'Epinay — widzę że jesteś bardzo zadowolony z tej przygody?

— Śmiej się, ile ci się tylko podoba. a jednak jestem przekonany, że na ten raz nie skończy się to na niczem.

I istotnie pusta, nieobowiązującą do niczego zabawa karnawałowa początkowo, przybierać zaczęła charakter poważniejszy, gdy jedna z wieśniaczek, przy następnem spotkaniu, zaczęła radośnie klaskać w ręce, gdy ujrzała swój bukiet przypięty do boku Morcefa.

dy Franciszek — sprawy istotnie

— Brawo, brawo! — zawołał wtezaczynają iść doskonale. Może byś wolał zostać sam? Powiedz szczerze, w takim razie gotów jestem rozstać się z tobą choćby natychmiast.

— O! nie, kochany Franciszku, nie trzeba brać rzeczy zbyt gorąco. Ten pierwszy krok grzeczności nie dowodzi jeszcze niczego. Trzeba być rozsądnym. Jeżeli nadobna wieśniaczka ma istotnie zamiar i ochotę posunąć się dalej, to znajdzie sposobność, byśmy się spotkali jutro lub pojutrze.

— Muszę ci przyznać, kochany Albercie, żeś mądry jak Nestor i roztropny jak Ulises.

Albert nie omylił się. Piękna wieśniaczką postanowiła na tej zaczepce poprzestać. Jej powóz bowiem już się więcej nie ukazał, został z korsa wycofany.

W końcu i oni wrócili do pałacu Rospoli, ale ani hrabiego ,ani pięknej nieznajomej już w pałacu nie było.

W tejże chwili dzwon, który ogłosił otwarcie maskarady, uderzył na jej skonanie. Pochody zaczęły się na zew ten łamać, rozpraszać i niknąć.

Więc i przyjaciele nie mieli nic lepszego do zrobienia, jak pojechać do swego hotelu.

Zjedli obiad, a następnie pojechali na operę, nią kończąc pierwszy dzień karnawału.

Nazajutrz pan Pastrini zajął się dostarczeniem im nowych karnawałowych kostjumów i już o godzinie dziewiątej rano przybył do nich gospodarz obładowany ośmioma, czy dziesięcioma ubiorami włościan rzymskich, bo takich właśnie kostjumów zażądał Morcef.

Przyjaciele nasi wybrali bez trudu każdy dla siebie po kostjumie, dla jego figury odpowiednim, prosząc jedynie, by do kapeluszy przyszyto im po pęku wstążek wielobarwnych i postarano się o bardziej piękne i bogate szarfy w żywych kolorach, któremi gmin przepasuje się zazwyczaj w dni świąt uroczystych.

Albert był ciekawy bardzo, jak też wyglądać będzie w nowym ubiorze, to jest w kamizelce i spodniach z niebieskiego aksamitu, ażurowych pończochach ze sprzączkami i jedwabnej kurtce? Ubiór ten dodał, oczywiście, wiele wdzięku, przez swą malowniczość, młodzieńcowi, podnosząc jego południową urodę, zwłaszcza gdy smukłą kibić przepasał pasem wyjątkowo bogatym, zaś głowę przykrył kapeluszem zawadyjacko na bok włożonym i przystrojonym nieprawdopodobnie wielkim pękiem najpiękniejszych wstęg, które obfitą falą opadały mu na ramiona.

D'Epinay bardzo szczerze zaręczył wtedy, że wygląda prześlicznie.

I tak było istotnie. Żywy, barwny i artystycznie pomyślany strój bardzo podnosi urodę; co do tego — nie może być dwóch zdań. Turcy na przykład, jakże malowniczo wyglądali ongi, w swych długich sukniach narodowych o żywych kolorach gdy teraz, jakżeż okropnie się prezentują w swych ohydnych surducikach granatowych i pąsowych fezach, co razem złożywszy upodabnia ich do butelek burgunda z czerwonymi kapslami....

D'Epinay więc zupełnie szczerze winszował Albertowi, mówiąc że zachwycająco wygląda.

Przy tym przeglądzie strojów zastał ich Monte Christo.

— Panowie — rzekł po przywitaniach — aczkolwiek miłą jest rzeczą mieć towarzyszy zabaw, wolność jednak i swoboda nic na tem tracić nie powinny. To też przychodzę panów zawiadomić, że na następne dni oddaję do absolutnego rozporządzenia waszego mój powóz i konie. I nie sprawiajcie mi przykrości, robiąc jakieś ceremonje, gdyż pan Pastrini poinformował was niewątpliwie o tym, iż mam do rozporządzenia swego kilka powozów w każdej chwili gotowych na me rozkazy. Jeżeli zaś zechcielibyście mnie odwiedzić, lub mieli jakiśkolwiek do mnie interes, to jestem zawsze do waszych usług w pałacu Rospoli.

c. d. n.

Rózia i Fajga -- dwie narzeczone złodzieja.

Ameryko zwróć nam Leszczowera!

Wśród ludności żydowskiej w Zagłębiu i na Śląsku zapanowało niezwykłe zamieszanie. W domach rabinów odbywały się narady, a gońcy z listami kursowali z miasta do miasta.

Sprawcą niepokoju był, jak się okazuje, solidny kupiec, Achim Leszczower, obecnie zamieszkały w Ameryce.

Przed dwoma miesiącami Leszczower rezydował jeszcze na Śląsku. Ogólnie uchodził za narzeczonego p. Fajgi Rozenman, pięknej wdówki z Mysłowic.

Onegdaj zupełnie przypadkowo wyszło na jaw, iż ten sam kawaler miał w Sosnowcu drugą narzeczoną również bogatą wdówkę nazwiskiem Rózia Kanarienzang.

Ale to tylko początek nieszczęść.

Ów Leszczower pożyczył od Rózi „do obejrzenia“ papiery wartościowe na sumę 70 tysięcy złotych. Po paru dniach je zwrócił.

To samo zrobił z Fajgą Rozenman. Pożyczył od niej biżuterję, wartości 90 tysięcy złotych, przetrzymał pewien czas i oddał.

A potem wyjechał za ocean, zapewniwszy obie narzeczone, iż wkrótce wróci.

Trzeba trafu, że wdówki spotkały się przypadkowo na neutralnym gruncie. Jedna, jak i druga nie omieszkały pochwalić się przyszłem szczęściem.

Wtedy to stała się katastrofa. Pani Fajga stwierdziła, że Leszczower pozamieniał w jej klejnotach brylanty na szkiełka, a pani Róża — że zabrał wartościowe papiery, obdarzywszy ją wzamian falsyfikatami.

Obecnie narzeczone są finansowo zrujnowane. Dodajmy na zakończenie, że zarówno Róża, jak i Fajga zostaną wkrótce matkami.

Krwawa walka wieśniaków pod Miechowem

1 osoba zabita 3 ciężko ranne.

Na mogile zabitego zaprzysiężono krwawą zemstę.

Przed kilku dniami we wsi Wierzbica, pow. miechowskiego, odbywało się wesele.

Podczas najlepszej zabawy, do izby weselnej, jak do swego domu weszło nieproszone towarzystwo, mianowicie: Boniek Mazur z Chorążyc, Andrzej Mazur z Wierzbicy i Roman Bucki z Waganowic, niektórzy z żonami, powracając z targu i nieco podpici.

Pomimo, że towarzystwo to należało do najlepszej „sfery“, gdyż są gospodarzami mającemi każdy po kilkanaście mórg ziemi, weselnicy nie byli im radzi i kazali opuścić wesele.

Od słowa do słowa, doszło do bójki i w rezultacie nieproszeni goście znaleźli się za drzwiami.

Siedli oni na wóz i odjechali, ale na pożegnanie obrzucili nieparlamentarnemi słowami wszystkich weselników.

Obraza taka na sucho ujść nie mogła, to też „komendant“ weselny Marcin Kozera dobrawszy jeszcze trzech tęgich weselników: Walentego Kramarza, Jana Kozerę i Kasprzyka, siadł na bryczkę i udał się w pogoń.

Dogoniwszy ich za wsią, wszyscy czterej rzucili się na Mazurów i Buckiego.

Zawrzała straszna walka, ofiarą której padł Bucki formalnie pokrajany nożami.

Pomimo udzielonej zaraz pomocy lekarskiej wkrótce zmarł.

Boniek Mazur w walce postradał ucho, które jeden z napastników mu oderżnął, a Andrzej Mazur wyrżnięty ma kawał policzka tak, że mu zęby widać.

Mazurów zabrano do szpitala św. Łazarza do Krakowa. Sprawców aresztowano, Kasprzyka i Kramarza jednak zwolniono po wpłaceniu kaucji w wysokości po tysiąc złotych.

W czasie pogrzebu Buckiego, jego przyjaciele zaprzysięgli na mogile zemstę za śmierć Buckiego, co na uczestnikach pogrzebu zrobiło b. przygnębiające wrażenie.

9 miesięcy więzienia za krzywoprzysięstwo

odsiedzi trójka ząbkowiczan.

Surowa i przykładna kara dosięgła wczoraj trzech ząbkowiczan krzywoprzysięzców.

W ub. r. do posterunku policji w Ząbkowicach zgłosił się włościanin 61 letni Mikołaj Bagiński, donosząc, iż restaurator Franciszek Kaczmarczyk trudni się potajemną sprzedażą wódki.

Ponieważ już niejednokrotnie dochodziły słuchy do policji, iż Kaczmarczyk istotnie wchodzi w kolizję z obowiązującą w tem przedmiocie ustawą, spisano odpowiedni protokuł i przeprowadzono śledztwo, w którem prócz Bagińskiego przesłuchano jeszcze 52 letniego Franciszka Rogosza i 47 letnią Juljannę Karkoszkę.

Wszyscy twierdzili niezbicie, iż kupowali i pili wódkę u Kaczmarczyka.

W kilka miesięcy później na wokandzie sądu grodzkiego w Dąbrowie Górniczej pojawiła się sprawa Kaczmarczyka, jako oskarżonego o nielegalny wyszynk.

Nie do uwierzenia było jak ludzie w podeszłym wieku, jak Bagiński, Rogosz i Karkoszka, badani pod przysięgą z całym spokojem zaprzeczyli wszystkiemu temu, co kiedyś stwierdzili w śledztwie.

Dobraną trójkę aresztowano.

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu skazał krzywoprzysięzców po dziewięć miesięcy więzienia z miejsca ich osadzając.

Tragiczna śmierć 10-letniego chłopca.

Zginął pod kołami parowozu.

Dnia 4 bm. wracał z fabryki amunicji w Skarżysku o godz. 11-ej przez most na rzece Kamiennej 10-letni Jan Gula.

W pewnym momencie Gula zauważył tuż za sobą nadjeżdżający parowóz:

Chcąc zejść na bok, zaczepił nogą o szynę i przewrócił się na tor.

Zgrzytnęły hamulce parowozu, lecz już zapóźno.

Z pod kół wyciągnięto już tylko zmiażdżone ciało nieszczęśliwego Guli.

(c) **Wyjaśnienie.** W związku z notatką naszą z dn. 4 b. m. Konstanty Wawer z Piasków wyjaśnia, że w czasie sprzeczki z żoną nie zamierzył się na nią siekierą, lecz za uciekającą rzucił laską.

(c) **Baczność podoficerzy rezerwy.** Dnia, 8 grudnia (niedziela) o godz. 9 rano w sali magitsratu odbędzie się wykład z dziedziny wojskowej, referowany przez porucznika Balickiego, komendanta p. w. i w. f.

Po wykładzie zostanie omówiona sprawa ubezpieczenia grupowego na życie podoficerów rezerwy w pocztowej kasie oszczędności.

Z Dąbrowy.

(d) **Amatorzy cudzej pościeli w kozie.** Policja dąbrowska w czasie ostatnich paru tygodni kilkakrotnie alarmowana była przez mieszkańców o dokonywaniu kradzieży gdzie łupem złodziei była przeważnie pościel.

Po przeprowadzeniu dokładnego śledztwa przez policję okazało isę, że sprawcami kradzieży jest St. Rybak, ul. Miejska 20 oraz jego matka Marja Rybakowa, która chodząc po prośbie upatrywała mieszkania, a następnie wraz z synem dokonywali kradzieży.

Na polecenie sędziego śledczego Rybak został osadzony w więzieniu.

(d) **Baczność absolwenci państwowej szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie Górniczej!** W niedzielę, dnia 15 bm. odbędzie się uroczystość 10-lecia istnienia polskiej szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie Górniczej.

Jednocześnie komitet byłych wychowanków szkoły zwołuje na ten dzień zjazd.

Zjazd poprzedzi koleżeński obiad w salach resursy o godzinie 14 popoł.

Z Zawiercia.

(z) **Zapomogi dla pogorzelców.** Dziś, w piątek 6 bm. o godz. 10 rano w urzędzie gminy Rokitno Szlacheckie w Łazach p. starosta Kowalski dokona osobiście wypłaty zapomóg pogorzelcom wsi Hutki - Hanki.

(z) W sprawie wykończenia szpitala powiatowego w Myszkowie odbyło się w Myszkowie posiedzenie komisji budowy szpitala z udziałem p. starosty Kowalskiego.

(z) **Koncert - odczyt.** W sobotę, 7 bm. o godz. 7 i pół wiecz., w sali domu ludowego odbędzie się koncert - odczyt p. t. „Piękno przyrody w utworach muzycznych“.

Udział w koncercie weźmie znany pianista p. J. Lewinger, prof. inst. muz. w Katowicach oraz p. H. Sajdak (śpiew).

Objaśnienia do programu wypowie p. F. Sachse. W programie utwory Chopina, Albeniza, Dworzaka, Schumanna, Mussorgskiego, Galla, Wagnera, Leoncavalla i in.

Interesujący ten koncert zgromadzi napewno całą elitę inteligencji miasta.

(z) **Obłowili się sowicie.** W nocy z wtorku na środę nieznani sprawcy dostawszy się przez okno do restauracji p. Teodora Marszałka w Mrzygłodzie, skradli 140 butelek wódki, na przekąskę do niej — kilka kilo wędlin i sera, no a, że przy wypitce trzeba zawsze zapalić, więc nie zapomnieli o papierosach, zabrawszy ich 1000 szt. Pozatem zabrano: damskie palto, męski garnitur i gotówką zł. 150. Łączna strata p. Marszałka wynosi około 1500 zł. Jest nadzieja, że sprawcy zostaną wkrótce wykryci, o co stara się już energicznie policja.

Bramkarz piłkarski odebrał sobie życie

z powodu przepuszczenia piłki.

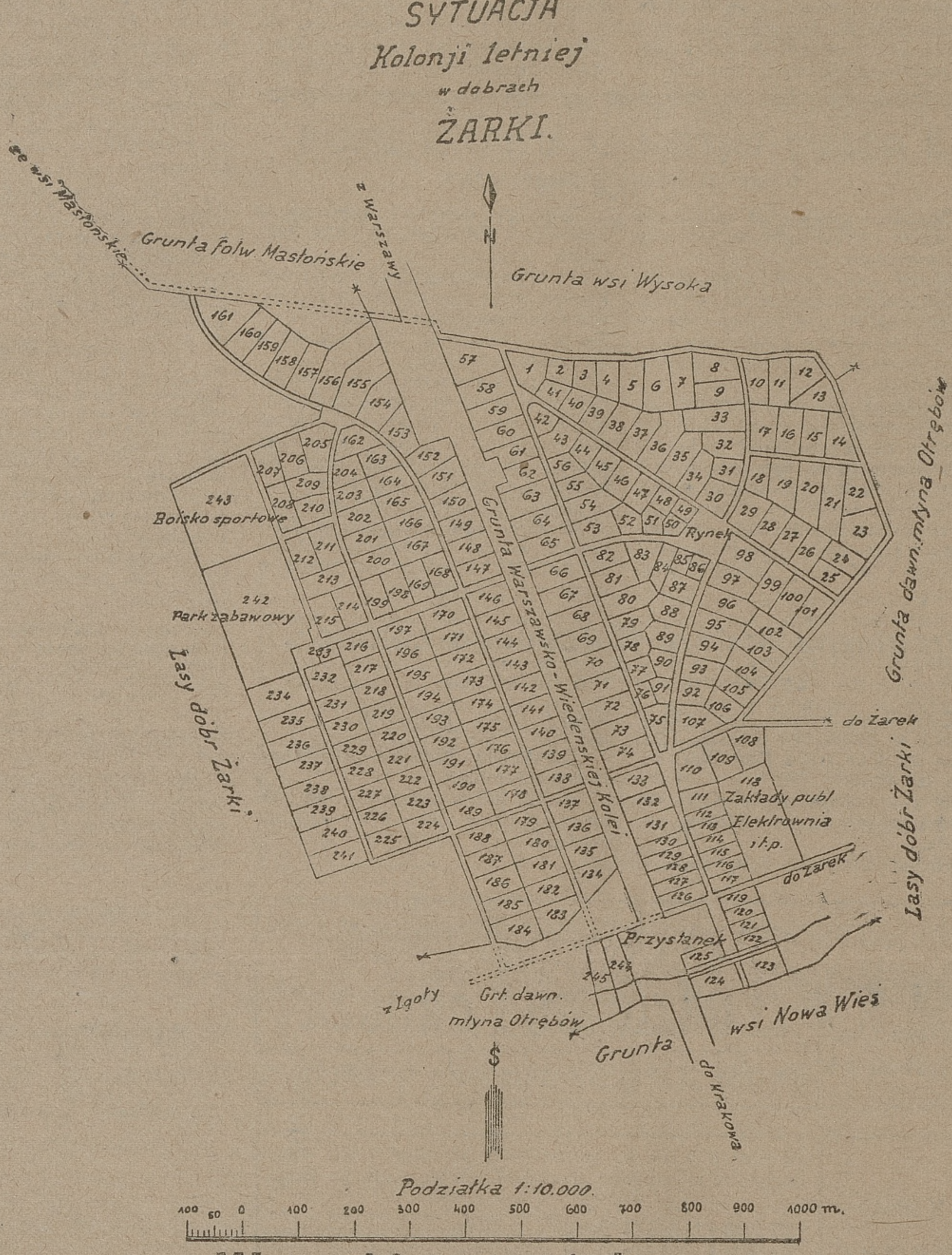
Do jakiego stopnia wśród młodzieży sportowej wysuwa się rekordy przed najistotniejsze zagadnienia życia, wykazuje następujący wypadek:

Bramkarz drugiej drużyny „Turystów“, Hugo Wize, na meczu z drużyną fabryki łódzkiej Gayera w sposób niezręczny przepuścił piłkę do bramki, powodując tem remisowy wynik zawodów.

Po skończonym meczu, drużyna „Turystów“ czyniła gorzkie wymówki Wizemu z powodu jego niezręczności.

Wize zniósł docinki kolegów dość obojętnie, skoro jednak przybył do domu, wystrzałem z floweru ranił się śmiertelnie w brzuch i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł.

Plan sytuacyjny kolonji letniej
tuż obok przystanku kolejowego ZARKI,
Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej między stacjami Porajem i Myszkowem.



Warunki sprzedaży.

Cena 1 metra kwadratowego od Zł. 0,75 do 1,50 wraz z drzewostanem (las sosnowy 40 — 50 lat) 1/3 część należności gotówką przy zawarciu umowy wstępnej, reszta ratami miesięcznemi lub kwartalnemi w ciągu 2 lat. Za pokrycie całej należności gotówką, udzielamy 10% rabatu. — Powierzchnie działek ca 1/2 morgi.

Sprzedaje Główny Zarząd Dóbr Karola Hr. Raczyńskiego w Złotym Potoku.

Poczta, telefon, telegraf Juljanka, wojew. Kieleckie.

W niedzielę, dnia 8-go grudnia 1929 r.
„ „ 15-go „ „ (ostatni raz w roku b.) bez względu na pogodę od godz. 9,30 do 14-ej.

Urzędnik Głównego Zarządu Dóbr, będzie udzielał zwiedzającym szczegółowych informacji i przyjmował zamówienia na miejscu.

Uprasza się p. Reflektantów o przyjazd **rannym pociągiem,** który przychodzi od strony Katowic o godz. 9,24

Warunki niniejsze obowiązują tylko do dnia 1-go stycznia 1930 roku.

Kupno i sprzedaż.

NA GWIAZDKĘ 6 FOTOGRAFJI artystycznie wykonane od zł. 6.— w zakładzie Michała Stelmaszczyka—Sosnowiec, Orla 4. Przystanek tramwajowy ul. Żeromskiego.

DOBRY ZAROBEK. Każdy z Panów zarobi miesięcznie do 600 złotych, zajmując się sprzedażą artykułów dziennej potrzeby i wszędzie pożądanych. Zgłoszenia pisemne kierować Mysłowice, Górny Śląsk, Skr. Poczt. 44. Na porto znaczek załączyć.

ZIEMNIAKI dobre jadalne z dostawą do nabycia. Dwór Gzichów. Kasjer.

SAMOCHÓD limuzyna marki „Citröen" mało używany na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość ul. Ciasna L. 12, telef. 6-88.

DO sprzedania piwiarnia w dobrym punkcie, dobrze prosperująca. Jan Zawartka Grodziec.

Posady i prace.

INTELIGENTNĄ gospodynię poszukuję. Zgłoszenia Expres Zagłębia, Będzin dla Nr. 102.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, ul. Warszawska 22, Inż. Kleber i Studencki Królewska Huta, ul. Katowicka 19. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. **Długoterminowe spłaty ratami, po ukończeniu kursu.**

POSADĘ OTRZYMASZ ukończywszy szkołę szoferów, najlepszą w woj. Kieleckiem, St. Konopki w Sosnowcu przy ul. Swobodnej 7. Przy własnych warsztatach. Prawo jazdy zapewnione na wszystkie systemy wozów. Kurs 150 zł., płatny w ratach. Posady udziela szkoła. Jazda na nowych wozach.

POTRZEBA dwuch wykwalifikowanych szewców na szytą robotę: męską, damską i średniaki. Sosnowiec, ul. Pańska Nr. 26, Stefan Adamecki.

POTRZEBNA osoba w średnim wieku uczciwa od zaraz. Wiadomość: Sosnowiec w administracji „Expresu Zagłębia".

OSOBA inteligentna znająca doskonale gospodarkę domową, poszukuje zajęcia jako zarządzająca domem, najchętniej na wyjazd. Wiadomość w administracji.

KORZYSTNE POSADY. Poszukiwani solidni Ajenci, Ajentki, bardzo przyjemna akwizycja, korzystne warunki. Zgłaszać się od 9 — 1 od 3 — 7 w Sekretarjacie Naczelnego Inspektora na Rzeczpospolitą Polską Dyrekcji Patron Express Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 1-33, p. front. Pożądane zgłoszenia osobiste do 8. 12. 1929.



Za gotówkę i na raty! Otomany, kozetki i materace najlepiej zamówić w Zakładzie Tapicerskim, Grabowskiego, Pogoń, Będzińska 23.

POTRZEBNI roznosiciele gazet. Zgłoszenia Hławski, Sosnowiec, między godz. 10 — 11 przed południem.

Nauka i wychowanie.

ZAWIADOMIENIE. POD DYREKCJĄ autora czterotomowej Encyklopedji Kroju i Szycia, wynalazcy przyrządu ułatwiającego naukę kroju Patron Expressu — Profesora Paryskiej Akademji K. Lewańskiego z Warszawy odznaczonego przez powagi fachowe zagranicą najwyższą nagrodą Grand - Prix i złotemi medalami — zostaną zorganizowane komplety nauki w zakresie kroju nowoczesnego i szycia ubrań damskich, dziecięcych i modelowania w miastach: Kielce, Katowice, Dąbrowa, Będzin, Czeladź, Grodziec. Uczennice kończące naukę składają egzaminy i otrzymują świadectwa. Zgłoszenia osobiste, oraz przyjmowane są oferty życzących się zapisać. Cena reklamowa do 15 grudnia 1929. Również przyjmowane są kandydatki na instruktorki. Wymagana praktyka krawiecka. Informacji udziela i zapisy uskutecznia Sekretarjat Naczelnego Inspektora na Rzeczpospolitą Polską, Sosnowiec, ul. Dęblińska 7 tel. 1-33, II piętro front od 9 — 1 od od 3 — 7. Ilość wakujących miejsc ograniczona. Oddział Zawiercie, ul. Piłsudskiego 1, Oddział Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, przyjmują zapisy od 15 grudnia.

LOKALE

POTRZEBNE lokale dwupokojowe w miastach Kielce, Katowice, Dąbrowa, Będzin, Czeladź, Grodziec. Zgłoszenia piśmienne z warunkami czynszu kwartalnego nadsyłać do Sekretarjatu Patron Expressu Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, II piętro front, tel. 1-33.

Zgubione dokumenty.

IRENA GRUSZKÓWNA zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Koziegłówki.

MACH Antoni zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Olkuskie.

ROZENBERG Mosiek zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

KUBICZEK Bolesław zgubił dowod osobisty i wyciąg z ksiąg ludności, wydane przez gm. Strzemieszyce, książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

JANINA Gustaw z Olkusza, zgubiła książeczkę P. K. Ch. Nr. 2132, którą unieważnia.

ZGINĘŁA książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Krzemieniec na imię Górak Wacław.

CHOLENDER Mortka zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

SADŁO Bolesław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

SIERADZKI Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

PRAWO jazdy Nr. 923 wydane przez woj. kieleckie na nazwisko Zenon Łosiński, zabrane przez Stefana Sitko unieważniam.

MICHAŁ Siemiński zgubił książeczkę P. K. Ch. wydaną w Sosnowcu.

JÓZEF Makieła zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez Sosnowiec.

MIZERSKI Konstanty zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Częstochowa.

RÓŻNE

STANISŁAW Waler zam. na kol. Piaski dn. 1-12. 29 r. zgubił rewolwer systemu Mauzer kalibru 7.65 Nr. 112008

UNIEWAŻNIAM 3 weksle in blanco na sumę 700 zł. wydane p. Józefowi Masteckiemu za pożyczkę, gdyż sumę powyższą wciągnałem na hipotekę, a weksle nie zostały mi zwrócone. Piotr Kamiński, Sosnowiec, Grzybowa 8.

UNIEWAŻNIAM weksel na sumę 100 zł. wystawiony przez Moszka Zylberberga, płatny 16.-I. 30 r. weksel ten był wystawiony in blanco t. j. figurował tylko podpis Zylberberga i data płatności, który został skradziony Wolfowi Rudolerowi dnia 1.12.-29 r. o czem zameldowano w komisarjacie P. P. w Będzinie. Ostrzega się przed zrealizowaniem. Posiadacza weksłu oddać w ręce policji.

Reklama jest dźwignią handlu!

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel 4-94